IZABELLA ROZBORSKA

1. [Dane osobiste:]

Ochotniczka Izabella Rozborska, 35 lat (ur. 1 stycznia 1908 r.), mężatka.

2. [Data i okoliczności aresztowania:]

Zostałam wywieziona 14 [nieczytelny miesiąc] 1940 roku, o godzinie 2 w nocy.

3. [Nazwa obozu, więzienia, miejsca przymusowych robót:]

Aktiubińska *obłast*, noworosyjski rejon, kołchoz Oktiabr.

4. [Opis obozu, więzienia:]

Kołchoz, do którego nas przywieziono, składał się z 50 domów ulepionych z błota o maleńkich okienkach, których szybki składały się z kilkunastu kawałków szkła, podłogi były z gliny. Stajnie mieściły się pod jednym dachem z izbą mieszkalną, w zimie mieszkałyśmy razem z gospodarzami i siedmiorgiem ich dzieci, w lecie w starym opuszczonym domu bez okien. W domu tym mieściło się kilka rodzin polskich. Okolica to step bez drzew, najwyższy krzak dochodził do 60 cm wysokości.

5. [Skład jeńców, więźniów, zesłańców:]

Zesłani to przeważnie kobiety, żony wojskowych z dziećmi i matkami, z wyjątkiem kilku rodzin wiejskich – Ukraińców, którzy odnosili się [do nas] wrogo i szkodzili bardzo Polakom u władz miejscowych. Poza tym rodziny zżyte, a nawet zaprzyjaźnione, pomagające sobie nawzajem.

[6. Życie w obozie, więzieniu:]

Praca fizyczna na stepie przy zasiewach, traktorach lub kombajnach albo w ogrodach: kopanie grządek, sadzenie, pielenie, sztuczne podlewanie, zbieranie jarzyn i zwożenie do kołchozu. Praca od 6 rano do 10, a nawet 11 w nocy. Zapłatę za pracę dostawali tylko ci, którzy wychodzili w pole do pracy: od 50 do 80 dkg chleba, pół litra mleka spod centryfugi, na obiad około litra zupy, na kolację pół litra kaszy, ale nie codziennie. Norma dzienna

wynosiła 1,25 – 2 *trudodni*, za które liczyło się opłatę w naturze jesienią (z odliczeniem tego, co spożyło się przy pracy w ciągu lata). Dzieci i starcy nie otrzymywali nic. W pierwszym roku za pracę nie dostałyśmy nic, w drugim roku całą należność na równi z kołchoźnikami (po amnestii). Ubrania kupić nie można było przez cały czas. Przeciwnie – sprzedawało się własne, a raczej zamieniało za produkty.

[7. Stosunek władz NKWD do Polaków:]

Stosunek władz do Polaków lekceważący, a czasem ordynarny, ciągłe zebrania, na których dowodzono, że Polska istnieć nie może, bo w niej rządzą panowie, którzy znęcają się nad biedną ludnością, ciągłe naśmiewanie się z Wojska Polskiego, a szczególnie oficerów.

[8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:]

Pomocy lekarskiej nie było żadnej, od czasu do czasu przyjeżdżała wzywana felczerka, [stojąc] przy drzwiach, stawiała diagnozę *lichoradka* i dawała kilka proszków chininy na każdą chorobę. Śmiertelność stosunkowo nieduża, na 70 osób w ciągu dwóch lat zmarli:

Henryk Dutkiewicz ze Starej Soli, lat 18;

Mycawka z Sambora, lat 12;

Alina Fiałkiewicz ze Starej Soli, 3 miesiące;

Wituszyńska z Sambora, przeszło 60 lat;

Grindermann, lat 2.

[9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?]

Do czasów wojny niemiecko-sowieckiej korespondencja nie była przerwana, dochodziły do nas prawie wszystkie listy, od nas natomiast dochodziły rzadko.

[10. Kiedy została zwolniona i w jaki sposób dostała się do armii?]

Na mocy amnestii dostałam pozwolenie wyjazdu z kołchozu jesienią 1941 roku. Transportem wojskowym przyjechałam do Guzor, gdzie wstąpiłam do Pomocniczej Służby Kobiet.

4 lutego 1943 r.